

rozdziałach, na 297 stronach tekstu bogato ilustrowanego rysunkami, tabelami, wykresami i zdjęciami, zawarte są podstawowe wiadomości o procesie deformacji powierzchni i zagrożeniach terenów górniczych, najszerzej o problemach związanych z górnictwem podziemnym, w tym wyznaczanie granic filarów ochronnych oraz prowadzeniem eksploatacji pod obiektami i możliwościami ograniczania ujemnych

skutków tej eksploatacji. Omawiane są prace związane z rozwiązywaniem bieżących problemów ruchu zakładów górniczych z zakresu ochrony terenów górniczych, tj. opracowywaniem prognoz, opinii, ekspertyz i uzyskiwaniem pozwoleń na eksploatację pod obiektami.

Jubilat wręczył monografię wszystkim uczestnikom sesji naukowej, a egzemplarze z dedykacjami szczególnie zasłużonym dla ochrony terenów

górnictwa profesorom: S. Knothemu, Z. Fajkiewiczowi, J. Kwiatkowi, Z. Kleczkowi, J. Ostrowskiemu, R. Hejmanowskiemu, J. Białkowi.

Sesję naukową i jubileusz zakończyło spotkanie towarzyskie, na którym uczestnicy wspominali lata współpracy z Jubilatem w obszarze „teorii i praktyki”.

dr hab. inż. Janusz Ostrowski  
prof. nadzw. AGH

## Konferencja Online EDUCA

W dniach 2–4 grudnia 2009 w Berlinie odbyła się jubileuszowa, 15. konferencja Online EDUCA. Jej organizatorzy reklamują ją twierdząc, że to największa na świecie konferencja poświęcona e-learningowi. Chyba można im wierzyć. W tym roku uczestniczyły w niej 2062 osoby z 92 krajów, w tym tak egzotycznych z naszego punktu widzenia, jak Kenia, Oman czy Mongolia. Na stoiskach wystawienniczych prezentowało swoje produkty i usługi ponad sto firm i organizacji.

To nie rozmiary Online EDUCA decydują jednak o jej wartości. Konferencja ta pełna jest świetnych wystąpień. Stanowi dobry przegląd tego, co aktualnie dzieje się w teorii i praktyce e-learningu. Można nawet stwierdzić, że wyznacza nowe trendy w tej dziedzinie. Czegoż więc można się było dowiedzieć w tym roku?

Przede wszystkim podkreślana była rola kształcenia. Lord David Puttnam, dyrektor brytyjskiego oddziału Unicefu, posunął się nawet do twierdzenia, że przyszłość jest wyścigiem między edukacją, a katastrofą. Opinie tego typu nie są nowe – styszymy je chociażby od polityków, głównie przed wyborami. Ciekawsze były próby odpowiedzi na pytania, dlaczego edukacja jest ważna, jakie są jej słabości oraz jak kształcić.

Najogólniejsza odpowiedź na pierwsze z nich brzmiała: Bo lepiej wykształceni ludzie lepiej poradzą sobie z wyzwaniem, jakie staną przed nimi i przed całą ludzkością. Wśród tych ostatnich wymieniano m.in. konflikty etniczne i religijne, zacofanie gospodarcze wielu rejonów, ryzyko katastrofy ekologicznej czy klimatycznej, kryzysy ekonomiczne. Nawiasem mówiąc, temu ostatniemu problemowi poświęcone były całe sesje. Proponowano konkretne rozwiązania e-learningowe, które powinny pomóc przedsiębiorstwom poradzić sobie z obecnym kryzysem oraz osłabić skutki kolejnych.

Jeśli chodzi o drugą kwestię, to świetnie zilustrował ją Brian Durrant, dyrektor Londyńskiej Sieci Edukacyjnej (London Grid for Learning). Pokazał, że robotnik czy lekarz sprzed stu lat miałby spore kłopoty, żeby zorientować się, jak funkcjonuje współczesna fabryka lub szpital. Nauczyciel z początku 20. wieku, przeniesiony w czasie do 2009 roku, trafiłby do prawie identycznej klasy z ławkami i tablicą. Nie wynika z tego, że metody kształcenia osiągnęły już doskonałość, a raczej, że kosztują, co oznacza, że w coraz mniejszym stopniu odpowiadają na potrzeby zmieniającego się świata i epoki postindustrialnej.

Nikt nie proponował odrzucenia całej tradycji edukacyjnej, ale panowała zgoda, że wszechobecny (i w szkolnictwie, i w przemyśle) system „podawczy”, oparty o przekazywanie faktów, absolutnie nie jest wystarczający. Należy promować elastyczność, umiejętność myślenia krytycznego i twórczego oraz inne „miękkie” kompetencje, które pozwolą uczniom w przyszłości dostosować się do zmieniających się warunków i być na bieżąco z aktualnym stanem wiedzy. Ludzimy się bowiem, jeśli zakładamy, że większość wiedzy przekazanej uczniowi lub studentowi będzie długo aktualna. Wielu z nich będzie pracowało w zawodach, które jeszcze nie istnieją.

Inne sugestie, jak polepszać edukację, które można było usłyszeć na sesjach i w kuluarach:

- Odważnie wprowadzać nowe media do praktyki dydaktycznej. Chcemy czy nie, to coraz częściej jedno z podstawowych narzędzi komunikacji i pracy.

- Uczyć, jak te nowe media wykorzystywać. Jak każde narzędzie, mogą być użyte do złych celów, ale jeśli podejmiemy odpowiednie wysiłki, przyniosą więcej korzyści.
- Integrować różne formy kształcenia: formalne i nieformalne, szkolne i uniwersyteckie, osobiste i zawodowe.
- Na poziomie politycznym i organizacyjnym: przekazywać więcej władzy samorządom, pozwalając im samodzielnie decydować o jak największej liczbie spraw i podejmować dodatkowe inicjatywy.
- Zachęcać instytucje edukacyjne oraz nauczycieli do współpracy, wymieniać się doświadczeniami i zasobami. Wspomniana Londyńska Sieć Edukacyjna jest przykładem wprowadzania w życie zaleceń z tego i poprzedniego punktu.

Gdyby rozpisnąć się o innych, bardziej szczegółowych kwestiach, które poruszane były w Berlinie, można by zapisać całe tomy. Nie będę więc tego robił. Wspomnę tylko o jednym, jako że dotyczy to bezpośrednio użytkowników Moodle'a, w tym oczywiście pracowników i studentów AGH. Martin Dougiamas, twórca tej platformy, zapowiedział, że w wersji 2.1 zespół Moodle'a skupi się wyłącznie na pracy nad zwiększaniem użyteczności narzędzia, kosztem rezygnacji z rozwijania konkretnych funkcjonalności. To słuszna decyzja, bo ten aspekt Moodle'a był nieraz krytykowany.

Na stronie Centrum e-Learningu ([cel.agh.edu.pl](http://cel.agh.edu.pl)) znaleźć można więcej informacji i komentarzy na temat Online EDUCA Berlin.

Jan Marković



Centrum e-Learningu AGH  
<http://www.cel.agh.edu.pl>